

## Autorytaryzm XXI wieku czy nam grozi?

**D**emokracja współcześnie to najbardziej powszechna forma rządów dająca prawo do uczestnictwa w rządzeniu swym krajem i równy dostęp do służby publicznej, co jest politycznym prawem człowieka uznawanym przez wiele państw.

Najbardziej popularną formą państwa demokratycznego to państwo przedstawicielskie i pluralistyczne, co oznacza, że jego organy są polityczną reprezentacją narodu, pluralizm zaś dopuszcza prezentację rozmaitych opinii, poglądów i interesów.

Przyjęte rozwiązania nie są jednak doskonałe i satysfakcjonujące, stąd teoretycy proponują różne modele demokracji. Pojawiły się więc różne rozumienia demokracji, takie jak:

- elitarystyczna koncepcja demokracji Josepha A. Schumpetera;
- koncepcja poliarchii Roberta Dahla;
- podział na westminsterski i konsensusowy model demokracji na podstawie empirycznych obserwacji Arenda Lijpharta.

Wszystkie te koncepcje pokazują wielowymiarowość demokracji i jej funkcjonowanie w zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych oraz demograficznych, etnicznych i kulturowych.

W tym kontekście najbardziej szerokiej interpretacji dokonał J. Schumpeter w pracy *Kapitalizm, Socjalizm Demokracja*<sup>1</sup>, w której dokonuje analizy negującej pojęcie demokracji jako realizacji woli ludu i jego kolektywnego wpływu na decyzje polityczne. [...] *metoda demokratyczna jest rozwiązaniem instytucjonalnym służącym wypracowaniu decyzji politycznych, które realizuje wspólne dobro sprawiając, że ludzie sami decydują o różnych sprawach w drodze wyboru jednostek zbierających się w celu wykonywania woli ludu*<sup>2</sup>.

Zasadniczym zwrotem w koncepcji J. Schumpetera jest odrzucenie w pojęciu demokracji możliwości sprawowania władzy przez lud i idealistycznej wiary w coraz szerszą aktywność polityczną społeczeństwa. Wynika to z założenia, iż błędne jest pojęcie „wspólnego dobra”, które jako takie nie istnieje, bowiem dla każdej jednostki to pojęcie oznacza co innego i nie sposób je zunifikować, ponieważ różne grupy posiadają różne priorytety i wartości, które uznają. Koncepcja wspólnego dobra błędnie zakłada że *wszelki fakt społeczny i każdy środek działania [...] może być zakwalifikowany jako dobry lub zły*<sup>3</sup>. Wola obywateli jest czynnikiem politycznym, z którym należy się liczyć, ale musi ona w pierw zaistnieć, czyli każdy musi wiedzieć za czym się opowiada, a akty woli, jakie narzucane są elektoratowi nie kwalifikują się do ostatecznych danych procesu demokratycznego<sup>4</sup>.

J. Schumpeter poddaje w wątpliwość racjonalność jednostki w życiu politycznym *obywatel wkracząc w sferę polityki spada na niższy poziom sprawności umysłowej [...] staje się na*

---

<sup>1</sup> J. Schumpeter, *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, PWN, Warszawa 1995.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 312.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 312.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 316–317.

*powrót prymitywem, a jego myślenie nabiera cech emocjonalnych i asocjacyjnych [...] co pociąga konsekwencje o złowieszczym znaczeniu*<sup>5</sup>. Skoro taka jest natura ludzka w polityce, to tzw. wola ludu może być łatwo kreowana i kształtowana w sposób sztuczny, na co w dzisiejszym świecie mediów i marketingu politycznego mamy na trafność tej tezy wiele przykładów. Dla autora więc demokracja oznacza podobnie jak w życiu gospodarczym konkurencję o przywództwo w sferze politycznej, jest to walka wyborcza nie zawsze uczciwa. Jest więc jasne, iż jeśli demokracja nie jest realizacją woli ludu ani możliwością sprawowania władzy przez to wyłania w wyborach rządu większości. Demokracja realizuje się w drodze selekcji wyborczej, w trakcie której mandat może być przez wyborcę cofnięty.

W wyborach uczestniczą jednak osoby spośród polityków, które konkurują ze sobą i jest to grupa społeczna poddawana rygorystycznej selekcji zajmująca się rzemiosłem politycznym<sup>6</sup>.

Tak więc w tej koncepcji elitarystycznej J. Schupetera demokracja jest utożsamiana z wyłanianiem przedstawicieli cyklicznie, w drodze wyborów, spośród elit i możliwością wycofania tej legitymizacji. Tak więc można zarzucić jej minimalizowanie pojęcia demokracji i nieuwzględnianie jej wszystkich aspektów.

Koncepcja modelu demokracji w ujęciu Arend'a Lijpharta oparta jest o analizę demokracji przedstawicielskiej w kilkudziesięciu krajach. Lijphart na podstawie tych obserwacji uznaje, iż większość demokracji to w zasadzie demokracje „konsensusu”, a nie większościowe, czyli bardziej demokratyczne. Model demokracji większościowej przedstawia on na przykładzie Wielkiej Brytanii i charakteryzuje ją takimi instytucjami jak<sup>7</sup>:

- dominacja wyborcza dwóch partii jako klasyczny system dwupartyjny z systemem wyborczym wspierającym większe partie w taki sposób, iż wygrywająca partia ma przekonywującą większość parlamentarną;
- rząd jednopartyjny, rada ministrów dominująca nad parlamentem, wszystkie podporządkowane jednostki są z nadania rządu centralnego;
- koncentracja władzy ustawodawczej w jednej instytucji i pewna „swoboda konstytucyjna” w związku z brakiem pisanej konstytucji;
- brak kontroli sądowej nad ustawodawstwem, bank centralny kontrolowany przez rząd<sup>8</sup>.

Drugi model demokracji funkcjonujący w społecznościach sfragmentaryzowanych charakteryzujący się podziałami to demokracja konsensualna dopuszczająca przeciwieństwa. Ten typ demokracji oparty o przykłady systemów politycznych Belgii, Szwajcarii i Holandii ma takie instytucje polityczne jak:

- gabinety (rządy) oparte o szeroką koalicję z zachowaniem równowagi między władzą wykonawczą a ustawodawczą;
- funkcjonujący system wielopartyjny z systemem wyborczym proporcjonalnym, w którym liczba mandatów jest odzwierciedleniem liczby zdobytych głosów;
- organizacje pracodawców i pracobiorców współpracują z rządem na określonych zasadach;
- silna władza ustawodawcza często dwuizbowa, silna ustawa zasadnicza, nie podatna na szybkie zmiany;
- kontrola sądowa ustawodawstwa, niezależność banku centralnego<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 327.

<sup>6</sup> Por. ibidem, s. 362–363.

<sup>7</sup> Por. M. Saward, *Demokracja*, Wyd. Sic, Warszawa 2008, s. 71–72.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 72–73.

<sup>9</sup> Por. ibidem.

Model konsensualny charakteryzuje się pewną równowagą sił politycznych dość charakterystyczną dla systemów federalnych, kształtowaniem mechanizmów charakterystycznych dla wypracowania porozumień różnych nawet przeciwstawnych grup społecznych czy politycznych, czyli poszukiwania rozwiązań, które zaakceptują wszyscy lub znakomita większość. Jest to styl uprawiania polityki, który można nazwać negocjacyjnym, w którym wszystkie strony dążą do osiągnięcia porozumienia, a wykluczający rywalizację i nokautowanie przeciwnika.

Ten styl bliski jest wielu systemom politycznym państw skandynawskich, ale także konieczny do przyswojenia państwu członkom większych organizmów międzynarodowych, jak Unia Europejska wolny związek wielu narodów.

Koncepcja Roberta Dahla największego teoretyka demokracji, który rozszerza koncepcje Schumpetera, a jednocześnie krytykuje granice demokracji. Wprowadzając w 1953 r. termin poliarchii (z gr. „rządy wielu”) w odróżnieniu od rządów sprawowanych przez jednego lub niewielu, czyli oligarchii, określał nim nowoczesną przedstawicielską demokrację z powszechnymi wyborami. Poliarchiczna demokracja to system polityczny, w którym istnieje sześć instytucji demokratycznych i tym różni się od demokracji przedstawicielskiej z ograniczonym prawem wyborczym z XIX wieku, lub demokracji bez partii politycznych<sup>10</sup>.

Poliarchię rozumieć można także jako:

- owoc wysiłków demokratyzacji i liberalizacji instytucji politycznych państw narodowych;
- szczególny rodzaj porządku czy ustroju politycznego różniącego się od ustrojów nie-demokratycznych i demokracji na małą skalę;
- system kontroli politycznej, w której dostojnicy państwowi zmuszeni są postępować tak, aby w konkurencji z innymi kandydatami wygrać następne wybory;
- system uprawnień politycznych;
- zespół instytucji bez których niemożliwe byłoby postępowanie demokratyczne w dużym kraju<sup>11</sup>.

Do owych sześciu instytucji, które są niezbędne dla wypełniania poliarchicznej demokracji i spełniania demokratycznych kryteriów Dahl zalicza:

- 1) wybieranych przedstawicieli – uznając podobnie jak Schupeter, iż jedną z form skutecznego dyscyplinowania rządzących są kolejne wybory, które ich zweryfikują;
- 2) wolne, uczciwe i częste wybory – które są pozbawione przymusu, zapewniają równość polityczną i równą wagę wszystkich głosów;
- 3) wolność słowa – rozumiana jako prawo do wyrażania swych poglądów bez żadnych obaw; w tym prawo do krytyki swych przedstawicieli i stosunków społecznych i politycznych, *bez wolności słowa obywatele straciliby zdolność do wpływania na problemy podejmowane przez rząd, milczący obywatele są znakomitymi poddanymi dla autorytarnego władcy*<sup>12</sup>;
- 4) różnorodne źródła informacji – bez tego warunku obywatele nie mogą uczestniczyć w życiu publicznym i skutecznie kontrolować rządzących;
- 5) niezależność stowarzyszeń – do których tworzenia obywatele mieliby pełne prawo, takie bowiem organizacje pomagają uczestniczyć w życiu publicznym, istnienie ich

<sup>10</sup> R. Dahl, *O demokracji*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2000, s. 86.

<sup>11</sup> R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995, s. 307.

<sup>12</sup> R. Dahl, *O demokracji*, op. cit., s. 91.

autor uważa za niezbędne podobnie jak partii politycznych w każdej demokracji, zakaz ich istnienia czy tworzenia były naruszeniem podstawowych praw obywateli;

- 6) inkluzyjne obywatelstwo – pod tym pojęciem rozumie prawo do oddania głosu w wolnych wyborach, prawo do bycia wybieranym, wolność słowa, niezależność organizacji obywatelskich i dostęp do informacji.

Autor koncepcji demokracji poliarchicznej w późniejszych latach ograniczył swą koncepcję do wolnych wyborów, swobody zrzeszania się, wolności słowa i dostępu do alternatywnych źródeł informacji, podzielił poliarchie na dojrzałe i nowsze jednak zawsze podkreślał, iż demokracja ma co najmniej dziesięć zalet<sup>13</sup>. Konsekwencją demokracji jest unikanie tyranii, powszechna wolność, możliwość decydowania o swoim losie, rozwój człowieka, podstawowe prawa, pokój, równość polityczna. Mimo iż w świetle badań empirycznych ustroj demokracji oparty o zasady wymienione przez R. Dahla ma tak wielkie zalety. Jak wymieniłam, za najbardziej pożądane można uznać pokój, państwa demokratyczne nie wywoływały wojen oraz to, że gospodarka rynkowa, mimo iż powoduje nierówność i zmniejsza szanse politycznej równości, to jest bardziej wydolna ekonomicznie<sup>14</sup>.

Autor tej koncepcji widzi także mimo zalet problemy, jakie mogą powstać w przyszłości w realizacji poliarchii. Zalicza do nich takie kluczowe pytania jak:

- Czy w warunkach świata nowożytnego i post-nowożytnego da się realizować polityczne uczestnictwo?
- Czy istnienie poliarchii wymaga spełnienia warunków, które w wielu krajach nie istnieją i mogą nie zaistnieć; czy to oznaczać będzie UPADEK DEMOKRACJI?
- Czy tendencje do biurokracji i rządów oligarchii w dużych krajach nie pozbawia jej sensu?
- Czy pluralizm osłabia nadzieje na osiągnięcie dobra powszechnego? Czy w ogóle jest dobro wspólne?
- Czy możliwe jest przekroczenie progu poliarchii i osiągnięcie wyższego od niej stadium demokracji?<sup>15</sup>

Troska R. Dahla o trwałość poliarchii pozwoliła mu sformułować warunki, jakie musi spełnić kraj, aby mieć szanse na utrzymanie instytucji poliarchii jeśli:

- środki przymusu nie są skupione w jednym ośrodku, lub są zneutralizowane;
- istnieje w kraju nowoczesne pluralistyczne społeczeństwo;
- kraj jest jednorodny kulturowo;
- jest niejednorodny to wówczas, gdy nie ma wyraźnie wyodrębnionych subkultur;
- a jeśli zaś jest podzielony na subkultury, to wówczas, gdy przywódcom udaje się wprowadzić system uzgodnieniowy, łagodzący konflikty między subkulturami;
- instytucje poliarchii mają wsparcie w kulturze politycznej i przekonaniach, zwłaszcza przywódców i działaczy politycznych;
- kraj nie jest uzależniony od obcego mocarstwa wrogiego poliarchii<sup>16</sup>.

Jeżeli te warunki nie będą spełnione wówczas system uznać można za niedemokratyczny, a jeśli tylko niektóre warunki będą istnieć wówczas system będzie bardzo niestabilny. Tak wysokie standardy, jakie stawia demokracji R. Dahl sprawiają, że poliarchie funkcjonują

<sup>13</sup> Por. ibidem, R. 5.

<sup>14</sup> Por. ibidem, s. 58.

<sup>15</sup> R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, op. cit., s. 313–314.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 365.

w jednej trzeciej krajów świata niemniej są i zapewne będą atrakcyjne dla wielu społeczeństw i ruchów politycznych.

Demokracja, warunki jej istnienia, funkcjonowanie jest przedmiotem stale aktualnym, badanym, analizowanym, nasuwającym wiele pytań, wątpliwości współcześnie i w przyszłości.

Prof. Leszek Kołakowski w eseju pod prowokacyjnym tytułem *Demokracja jest przeciwna naturze* konstatuje, iż instytucje, które rodzą się spontanicznie nie wytwarzają demokracji, nawet opierają się jej odruchowo. L. Kołakowski wymienia trzy składniki demokracji do których zalicza:

- mechanizm wyłaniania elit politycznych, których wpływ jest proporcjonalny do poparcia, jakie otrzymują od obywateli;
- praworządność, czyli takie mechanizmy, dzięki którym ludzie znają reguły, wiedzą co dozwolone, a co zakazane;
- podstawowe prawa i wolności obywatelskie, których lista – jak autor podkreśla – jest sporna, jednakże niektóre z nich jak wolność słowa są warunkiem demokracji<sup>17</sup>.

Są jednak dwie formy życia ludzkiego spontaniczne, którym demokracja zagraża i oba usiłują się bronić przed tym zagrożeniem jest to naród (być etniczny) i religia. Autor podkreśla, iż naród z natury chce być mocny i trwać, a państwo winno być jego narzędziem. Tymczasem państwo demokratyczne jest narzędziem obywateli. Stąd mając swe terytorium – dane od Boga – jest jego gospodarzem, a „inni” mogą żyć na nim tylko za przyzwoleniem, a demokratyczny porządek chroni ich i daje takie same prawa. Historia dostarcza wielu przykładów braku tolerancji dla innych mniejszości, które objawiają się w hasłach czy programach ugrupowań, które nie tolerują obcoplemieńców i nie ma powodu uważać ich za przedstawicieli pełnoprawnych narodu, ale nigdy nie wiadomo kiedy mogą wyrosnąć do rozmiarów monstrualnych. XX wiek w Europie daje na to dowody<sup>18</sup>. Tym bardziej, iż poczucie zagrożenia może być wynikiem nie wojen i najazdów, ale długiej dominacji wobec małych narodów jak kraje bałtyckie czy Tybet. Wreszcie globalizacja czy jednoczenie Europy powodują jednocześnie narastanie ruchów „obronnych” jak nacjonalizmy czy separatyzmy. Bowiern jak mówi L. Kołakowski ludzie nie chcą żyć w świecie beznarodowym, potrzebują przynależności i obawiają się, że coś czy ktoś im to zabierze. Stąd, jak trafnie autor zauważa, potrzebna jest analiza sygnałów płynących z tych narodowych obaw i zarazem trzymanie tych namiętności w ryzach przez instytucje demokracji<sup>19</sup>.

Na niebezpieczeństwo utraty demokracji czy zmiany tego systemu na system niedemokratyczny zwraca uwagę wielu badaczy w tym omawiani w tym tekście R. Dahl czy L. Kołakowski. Giovanni Satori natomiast ubolewa, że system który jest przeciwieństwem demokracji jak autorytaryzm pochodzi od tak zacnego i kojarzącego się przez wieki pozytywnie słowa autorytet poprzez związanie tego terminu z władzą, co pierwotnie nie miało miejsca<sup>20</sup>.

Przykładami historycznymi państw autorytarnych w okresie międzywojennym są Hiszpania w latach 1923–1930, Polska 1930–1939 i Austria 1934–1938 wszystkie o tradycji katolickiej. Losy tych państw były różne, ale wszystkie wywodziły się z podobnych założeń teoretycznych, które można sprowadzić do trzech tez:

- 1) państwo jest jedyną siłą do przewyciężenia „anarchii i chaosu”;

<sup>17</sup> L. Kołakowski, *Demokracja jest przeciwna naturze*, w: *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*, PWN, Warszawa 1999, s. 72.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>20</sup> G. Satori, *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa 1998, s. 232–233.

- 2) reprezentacja parlamentarna jest czynnikiem antypaństwowym jeśli jest pluralistyczna, stąd praktycznie należy ograniczyć jej uprawnienia;
- 3) konieczna jest jedność polityczno-państwowa wobec tendencji odśrodkowych regionalnych, lub narodowościowych<sup>21</sup>.

Wbrew ostrzeżeniom G. Sartoriego przywódcy tych państw łączyli w swych zasadach państwa autorytarnego autorytaryzm z autorytetem. Koncepcja Kanclerza Austrii E. Dollfusa wyrażająca w trakcie kryzysu ekonomicznego tezy o ustroju państwa i sprawowaniu władzy to:

- autorytet należy do rządu jako reprezentacji państwa;
- celem autorytarnego rządu jest ujednoczenie wielorakich interesów duchowych i materialnych zbiorowości;
- autorytarne kierownictwo, wykonywane przez rząd reprezentuje całość państwa;
- autorytet to „uporządkowana władza”, a nie samowola i dyktatura;
- system państwa ma być hierarchiczno-autorytarny, toteż rząd ma silniej niż dotąd skupiać w swych rękach prawa zwierzchnie (ograniczając kraje związkowe);
- poparcie społeczeństwa dla instytucji powinno wyrastać z szerokiej sfery wolności duchowych, a nie z jednolitego światopoglądu<sup>22</sup>.

Współcześnie mimo dużego zainteresowania autorytaryzmem jego nazwą obdarza się dość różne systemy polityczne bo też ten system nie jest jednorodny i uzależniony jest od uwarunkowań, w których powstaje – historycznych, politycznych, ekonomicznych.

Autorytaryzm potocznie kojarzy się z niedemokratycznym systemem rządów, systemem hierarchicznym czy brakiem kontroli rządzących. Najpełniejszą definicję tego systemu daje jego analityk Juan Linz *systemy autorytarne to systemy polityczne o ograniczonym, zwolnionym z odpowiedzialności przed społeczeństwem pluralizmie politycznym, pozbawione dopracowanej wiodącej ideologii, ale z wyraźnymi cechami mentalnymi wolne od ekstensywnej i intensywnej mobilizacji politycznej i takie, w których przywódca dysponuje władzą o słabo określonych formalnych granicach, które jednak w istocie łatwo przewidzieć*<sup>23</sup>.

Autorytaryzm to także pewien typ mentalności i rodzaj osobowości. Badania Adorno i jego współpracowników w połowie ubiegłego wieku wprowadziły pojęcie osobowości autorytarnej, wywołały także szeroką polemikę i ogromne zainteresowanie wśród socjologów. Miarą tego zainteresowania jest fakt, iż prawie w niespełna 40 lat od wydania *The Authoritarian Personality* opublikowano ponad 2000 prac na ten temat. Dyskusja ta spowodowała, że pojęcie autorytaryzm zaczęto odnosić do sposobu widzenia świata, do postaw i przekonań wzajemnie ze sobą powiązanych, układających się w syndrom w postaci charakterystycznego typu mentalności. Takie ujęcie autorytaryzmu sytuuje go na pograniczu osobowości, kultury i struktury społecznej. Jakie są więc główne cechy takich postaw? Charakterystyczne, jak podkreśla autorka wielu badań na ten temat prof. J. Koralewicz, jest silne podkreślanie stosunku dominacji i podporządkowania jako głównych relacji, sztywne poglądy, brak tolerancji dla słabości, podział na swoich i obcych, nietolerancja i etnocentryzm<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Por. F. Ryszka, *Historia – polityka – państwo*, t. I, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 57–58.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 59–60.

<sup>23</sup> J. J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, w: J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa 1995, s. 310.

<sup>24</sup> Por. J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Wyd. Scholar, Warszawa 2008; J. Koralewicz, *Autorytaryzm, a poglądy polityczne Polaków*, w: *Orientacje społeczne jako element mentalności*, PAN Instytut Psychologii, Wyd. PWN, Poznań 1990.



W koncepcji autorytaryzmu zawarte są dwa rodzaje nietolerancji. Jeden odnosi się do nieakceptowania odmienności tego co obce i nieznanne, drugi to brak zgody na odstępstwo od zasad. Jakże są źródła postaw autorytarnych?

K. Skarżyńska opierając się na badaniach postaw i zachowań, przekonań o nierówności między ludźmi, między grupami podkreślających relacje siły podporządkowania i dominacji wskazuje, iż stanowią one jądro syndromu postaw zwanych autorytaryzmem. Badacze autorytarnej osobowości szukali jej genezy w dzieciństwie, w doświadczeniach dziecka z rodzicami. Za podstawowe składniki osobowości autorytarnej uznano:

- cyniczne przekonanie do świata, wrogość do ludzi, nieufność, podejrzliwość, przekonanie, iż świat i ludzie są źli, egoistyczni, wrodzy dla siebie;
- niechęć do rozumienia siebie, wglądu w własną psychikę, traktując to jako kwestie nieważne;
- postawy przesądne, uleganie stereotypom, wiara w siły mistyczne będące poza kontrolą człowieka;
- nadmierne zajmowanie się sprawami siły i władzy, wiara w siłę, potępienie słabości;
- podporządkowanie i bezkrytyczny stosunek do wyidealizowanego autorytetu;
- agresja, czyli tendencja do potępienia i ostrego karania osób odbiegających swym zachowaniem lub przekonaniem od norm akceptowanych przez grupę, jednostkę, łatwość do atakowania słabszych, podporządkowanych to prowadzi do uprzedzeń etnicznych;
- konwencjonalizm i konserwatyzm ekonomiczny, sztywne przywiązanie do wartości klasy średniej, podatność na naciski wewnętrzne<sup>25</sup>.

Twórcy koncepcji osobowości autorytarnej dowodzili, że autorytarne postawy jest wyrazem potrzeb psychologicznych, które wywodzą się z doświadczeń dzieciństwa stosowanych w tym okresie kar, wymagań bezwzględnego posłuszeństwa.

Od lat 80-tych za kluczowe dla autorytaryzmu wydaje się ujmowanie go jako zespołu trzech rodzajów postaw: **konformizmu wobec norm grupowych**, autorytarnej submisji, czyli **bezwarunkowego szacunku i posłuszeństwa autorytetom** oraz autorytarnej agresji, czyli **nietolerancji dla wszelkich przejawów nonkonformizmu**<sup>26</sup>.

Najnowsza konceptualizacja autorytaryzmu widzi jego źródło w sposobie rozwiązywania konfliktu między wartością społecznego konformizmu a osobistą autonomią, czyli połączenie hierarchiczności z poczuciem wolności jednostki, gdzie jej autonomia jest zagrożeniem dla spójności grupy według S. Feldmana<sup>27</sup>.

Autorytarne widzenie świata wynika z połączenia pewnych cech jednostki i porządku społecznego, stąd:

- 1) jednostkowe, osobowe czynniki odpowiedzialne za autorytaryzm to:
  - a) perspektywa poznawcza, która jest konsekwencją wiedzy i wykształcenia, rodzaju wykonywanej pracy i ról społecznych oraz kontaktu z innymi kulturami,
  - b) społecznie uwarunkowany lęk (niepokój);
- 2) porządek społeczny, porządek instytucjonalny, któremu podlega jednostka (rodzina, praca, kościół, państwo) bowiem cechy tych instytucji mają właściwość kreowania autorytarnego wizerunku rzeczywistości<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 43–44.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 45 powołując się na prace B. Altmeyera z 1981 r.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>28</sup> J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lek, konformizm*, op. cit., s. 158.

W Polsce badano zjawiska, które wchodzą w skład syndromu autorytarnego w 1977 i 1984 roku. Wyniki tych badań prezentuje prof. J. Koralewicz. Ciekawe są wynikające z nich postulaty demokracji politycznej. Osoby o niższym poziomie autorytaryzmu opowiadają się za większą dozą demokracji w życiu społecznym, demokratyzacją społeczeństwa, zwiększeniem pluralizmu politycznego i umożliwieniem legalnego funkcjonowania organizacjom opozycyjnym. Natomiast osoby o wysokim poziomie autorytaryzmu są za umocnieniem systemu monopartyjnego i siłą sprawczą zmian postępowych przypisują PZPR. Natomiast jedni i drudzy są przekonani o konieczności poprawy stanu gospodarki i złagodzenia konfliktów społecznych<sup>29</sup>.

Właściwością osób autorytarnych jest przekonanie, iż należy szanować osoby, które mają władzę i się im podporządkowywać. W latach 80-tych w badaniach stwierdzono, że im wyższy autorytaryzm tym większe zaufanie do W. Jaruzelskiego, M. Rakowskiego, natomiast przy niższym do L. Wałęsy, Z. Bujaka. Na początku transformacji systemowej osoby bardziej autorytarne popierały ugrupowania ideologiczno-prawicowe o orientacji narodowej.

W wyborach prezydenckich w 1990 r. osoby deklarujące poparcie w pierwszej turze dla R. Bartoszcze i L. Wałęsy posiadały wyższy poziom autorytaryzmu niż osoby deklarujące poparcie dla T. Mazowieckiego. W 1997 r. w wyborach do Sejmu i Senatu najwyższy poziom autorytaryzmu stwierdzono wśród osób popierających Krajową Partię Emerytów i Rencistów (Kiper), Narodowo-Chrześcijańską Demokrację (NChD), Polskie Stronnictwo Ludowe i AWS, natomiast najniższy wśród osób deklarujących poparcie dla Unii Pracy i Unii Wolności<sup>30</sup>.

Jesteśmy społeczeństwem na tzw. „dorobku demokracji” jako nacja doświadczeń demokratycznych w sensie życia, funkcjonowania w systemie demokratycznym, mamy niewiele w porównaniu z społeczeństwami „starej Europy”. Czy więc budując dopiero przez dwie dekady suwerenność państwową, kruchą demokrację, gospodarkę rynkową możemy ufnie patrzeć w przyszłość, iż system demokratyczny, który przyjęliśmy, o który walczyło kilka pokoleń jest nam dany „na zawsze” i nie podlega zagrożeniom?

Otóż po analizie tekstów klasyków demokracji oraz cech i źródeł autorytaryzmu, a także obserwacji życia społeczno-politycznego III Rzeczypospolitej wydaje się, iż tych zagrożeń jest wiele.

W zasadzie można powiedzieć, iż obawy i troska o funkcjonowanie porządku demokratycznego są płonne mamy przecież ustawę zasadniczą, która określa ramy prawne gwarantujące wolności i swobody obywatelskie. Rzecz jednak nie w zapisach, a funkcjonującej praktyce, a dalej w nastrojach społecznych i oczekiwaniach.

Wydaje się, że ogranicznikami poliarхии demokratycznej mogą być przedstawione poniżej kwestie.

Brak perspektywicznych programów ugrupowań politycznych i ich realizacji w trakcie sprawowania władzy. Nie można bowiem efektywnie kierować projektem, jakim jest 40-milionowe państwo w perspektywie kadencji, a w zasadzie 3 lat bo rok wyborczy się praktycznie nie liczy.

Brak debaty publicznej na ważne dla obywateli tematy, nie są nią zainteresowane ani partie, ani media publiczne tu „kłania się” ich misja i działalność edukacyjna.

<sup>29</sup> Por. ibidem, s. 229–231.

<sup>30</sup> K. Korzeniowski, *Psychologiczne profile elektoratów najsilniejszych partii w wyborach z roku 1997*, cyt. za K. Skarżyńska, *Człowiek a...*, op. cit., s. 50.



Wszyscy narzekają na małą aktywność społeczną obywateli. Faktycznie według badań Eurostatu i naszych ośrodków jest ona bardzo niska, ale podmioty polityczne nie są zainteresowane jej stymulowaniem, a autorytaryzm rozwija się przede wszystkim tam, gdzie społeczeństwo jest mało aktywne politycznie, gdzie dominuje podporządkowana i manipulowana kultura polityczna.

Można także obserwować słabość organizacji społecznych, w tym organizacji pracowniczych. Brak jest w ich działaniach umiejętności, a czasem wydaje się też chęci do dialogu, konsensusu, porozumienia. Przykładem takich postaw mogą być zachowania konfrontacyjne w czasie kiedy odbywa się dialog społeczny z władzami rządowymi czy samorządowymi. Postawić można retoryczne pytanie czy to brak umiejętności, woli czy manipulacje opozycyjnych ugrupowań politycznych? Jakaś rolę odgrywa także postawa mediów, które mało interesują negocjacje, chyba że pod pistoletem strajku generalnego, natomiast konfrontacje i rozwiązywanie siłowe owszem są bowiem widowiskowe.

Jedną z 6 instytucji poliarchii demokratycznej R. Dahla jest prawo do informacji – stały bój o media publiczne jest dowodem na chęć manipulowania informacją. Owszem dobrze, że są media komercyjne, ale co do ich roli poziomu i obiektywizmu można mieć duże zastrzeżenia – to jest temat na osobny artykuł.

Mało demokratyczne, ujmując delikatnie, stosunki w partiach politycznych, klubach parlamentarnych, dyscyplina klubowa stojąca w jawnej sprzeczności z wolnym mandatem parlamentarnym to kolejny przyczynek do psucia systemu demokratycznego.

Wreszcie małe umiejętności koncyliacyjne i prawie brak zdolności do kompromisów nie mówiąc o sztuce ich zawierania u czołowych aktorów sceny politycznej nie są cechą, która zgadzałyby się z etosem demokracji natomiast jest bliska cechom syndromu autorytarnego.

To daleko nie wszystkie niedostatki demokracji i jej funkcjonowania, które mogą walnie przyczynić się do powrotu autorytaryzmu. Dodatkowym stymulatorem może stać się sytuacja zagrożenia np. kryzysu gospodarczego, finansowego czy energetycznego, która mogłaby być „świetnym usprawiedliwieniem” dla ograniczenia demokracji. Wówczas potrzebny jest „mąż opatrnościowy” i starannie przygotowana medialnie „psychoza strachu” uzasadniająca wyższą konieczność by zastosować środki specjalne „ratujące sytuację” lub konieczność znalezienia winnego lub „układu”.

Te procesy już w pewnym stopniu się dzieją, są to działania służb specjalnych, które ograniczają i ingerują w prywatność obywateli, a jest to podyktowane względami bezpieczeństwa przed terroryzmem i często także wykorzystywane do walki politycznej. Oczywiście to jeszcze nie jest system totalitarny, ale są to sytuacje, które sprzyjają możliwości jego powstania, co niestety często nie przenika do świadomości obywateli.

---

### Summary

Democratic systems are neither perfect nor satisfactory, therefore theoreticians offer different models of democracy. Consequently, democracy is understood in different ways, which are presented in this paper. The most interesting ones are proposed by R. Dahl, A. Lijphart and J. Schumpeter. The latter calls into question the notion of the ‘common good’ and an individual’s rationality in political life. The paper discusses different models of democracy: representative, consensual and polyarchic. A democratic system is based on principles and abounds in great advantages, the most desirable of which include peace (democratic states have not

waged wars) and the fact that the market economy is more efficient. In order to maintain polyarchic institutions a state needs to meet certain conditions which cannot be maintained everywhere.

If these conditions are not fulfilled, the system can be deemed to be nondemocratic. If only some conditions are present, the system will be highly unstable. This instability leads the research on authoritarianism to develop dynamically. Authoritarian systems are political systems of limited political plurality that are free from the accountability of society, yet authoritarianism is also a certain type of mentality and personality. The research Adorno and his colleagues conducted in the mid-twentieth century introduced the notion of an authoritarian personality; The Polish research also demonstrates an interesting correlation between authoritarian features, which are presented in the paper.